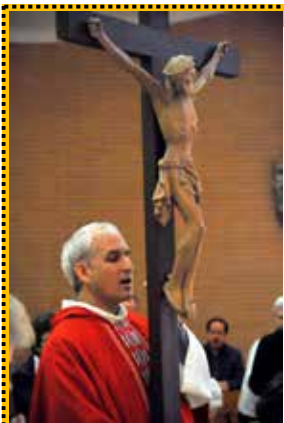


CAGLIERO 11

Biuletyn salezjańskiej informacji misyjnej

Publikacja Dykasterium ds. Misji dla wspólnot salezjańskich i przyjaciół misji salezjańskich



Akash Bashir

19 lat, były wychowanek salezjański z Lahore. Jego imię i jego krew naznaczyły ostatnią część naszej drogi wielkopostnej 2015 roku. „Nienawiść do wiary” jest

warunkiem *sine qua non*, aby Kościół uznał kogoś za męczennika. W tym przypadku nie powinno być żadnej dyskusji: męczennik zaraz!

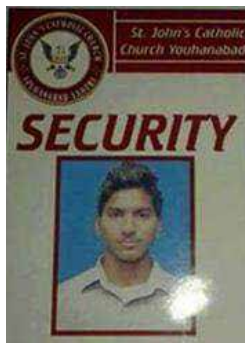
W tym miesiącu modlimy się za młodych chrześcijan na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Przyjrzyjmy się jednocześnie poruszającemu przykładowi, jakim jest Akash. Tak młody, a szybko zrozumiał i zastosował w praktyce istotę Ewangelii: oddać życie za braci! „Jeżeli ziarno pszenicy wpadnie w ziemię obumrze, przynosi owoc obfity”.

W każdym przejawie misyjnej dyspozycyjności i w każdym projekcie wolontariatu salezjańskiego, powinno być obecne to samo pragnienie: oddać życie za braci. Albo, jak mówił Zefiryn Namuncurá, „być przydatnym dla swego ludu”.

Dziękuję, drogi Akash! Twoje życie stało się tak bardzo „przydatne” dla twego ludu! Będziemy starali się ciebie naśladować!

Z najlepszymi życzeniami owocnej Wielkanocy!

G. Basañes
Ks. Guillermo Basañes SDB
Radca ds. Misji



Ochroniarz-bohater, który w niedzielę, 15 marca 2015 roku w Lahore, w Pakistanie, uniemożliwił samobójcy z grupy „Jamaat ul Ahrar” atak i wejście do kościoła katolickiego Św. Jana, pełnego wiernych uczestniczących we Mszy św., nazywał się Akash Baszir i był wychowankiem technikum salezjańskiego, znajdującego się w dzielnicy głównie chrześcijańskiej Yuhannabad. Akash objął napastnika, dzięki czemu jego ciało stało się

tarczą; stracił własne życie, ale ocalił życie wielu innych ludzi.

Jako strażnik-ochroniarz, Akash stał z kolegą w drzwiach kościoła, aby kontrolować tych, którzy wchodzi. Gdy samobójca zbliżył się do wejścia, próbując wejść na siłę i minąć dwóch młodych strażników, został zatrzymany; Akash zauważywszy materiały wybuchowe ukryte pod jego marynarką, objął go i wybuch oderwał dolną część ciała. To właśnie dzięki niemu liczba ofiar nie była tak wielka jak przewidywali zamachowcy.

„Jako mniejszość chrześcijańska przeżywamy chwile, kiedy nasza jedyna nadzieja jest w Bogu i Jego Matce, Maryi”, mówią salezianie w Lahore.

**Wychowanek salezjański
ofiaruje swoje życie
dla ocalenia
innych chrześcijan**



Redakcja „Cagliero 11” życzy wszystkim Czytelnikom
Błogosławionych Święt Zmartwychwstania!

Alleluia!

Zostałem misjonarzem, aby spełnić wolę Bożą względem mnie



Częste odwiedziny misjonarzy w mojej miejscowości Ponte de Vagos (Aveiro - Portugalia) były czymś ważnym. Misjonarze z wielkim entuzjazmem opowiadali swoje fantastyczne historie. Dzięki filmom i zdjęciom pozwalali nam marzyć i zastanawiać się nad możliwością pójścia za ich przykładem, niosąc Dobrą Nowinę wielu ludziom, którzy jeszcze dzisiaj nie znają albo nie przyjmują propozycji Jezusa Chrystusa.

Nawet mając możliwość kontynuowania „regularnie” nauki, idea i pragnienie wyjazdu pozostało we mnie w czasie mojej młodości. Wcześniej jednak miałem pewne doświadczenie w świecie pracy, w budownictwie cywilnym, jako kowal i pracując w biurze. Wreszcie, po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej, podjąłem wielką przygodę! Będąc aspirantem i pre-nowicjuszem zacząłem szkołę średnią. Po roku nowicjatu, trzech latach filozofii w Hiszpanii, dwóch latach asystencji w Portugalii, i pięciu latach w Rzymie, zdobyłem licencjat z teologii ze specjalizacją misjologii.

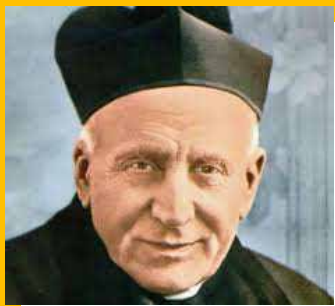
I tak, po czterech latach pracy misyjnej w Republice Zielonego Przylądka, należącej do prowincji portugalskiej, w październiku 2013 roku wyjechałem do Wizytatorii Mozambiku. Decyzja oddania się do dyspozycji Przełożonego Generalnego i na służbę misji salezjańskich *ad gentes*, wzbudziła pewne pytania u osób, które mnie znały i wśród współbraci mojej inspektorii. Koniec końców, Portugalia należy już do tej grupy krajów, gdzie obecnie jest wiele osób, które nie znają Jezusa Chrystusa albo mają potrzebę pogłębienia swojej wiary ... Dlaczego zatem wyjeżdżać, skoro jest tak wiele potrzeb u siebie? Tak naprawdę jest to fakt i tajemnica, na które nie potrafię dać odpowiedzi ... staram się być posłuszny temu, co postrzegam jako wolę Bożą w odniesieniu do mojego życia i gdzie czuję się szczęśliwy!

Znajomość Księdza Bosko i życia salezjańskiego, a także studia, które skończyłem, razem z kursem przygotowawczym dla nowych misjonarzy, w którym uczestniczyłem w Rzymie i w Turynie, dodały mi odwagi, by iść do przodu, koncentrując się na misji salezjańskiej w świecie, aby służyć młodym, zwłaszcza najuboższym.

Wyzwań i radości, które spotykamy i przeżywamy w krajach misyjnych jest wiele ... i wyzwaniem jest mieć odwagę pozwolić Bogu realizować w każdym z nas swoją świętą wolę.



Ks. Jorge Bento SDB
Portugalczyk, misjonarz w Mozambiku



Świadectwo salezjańskiej świętości misyjnej

Błogosławiony Filip Rinaldi (1858-1931), trzeci następcą Księdza Bosko, beatyfikowany 25 lat temu (29 kwietnia 1990), był wielkim promotorem pracy misyjnej Zgromadzenia. W jednym ze swoich okólników pisał: „Nie zapominajmy, że w sercu naszego dobrego Ojca był rosnący przez lata zapal Franciszka Ksawerego, karmiony niebiańskim światłem, które rozświetlało przyszłość za pomocą snów... Widzę go, ukochanego Ojca w najdawniejszych wspomnieniach mojego powołania, w latach jego największego zapалу misyjnego: pozostało mi jego niezatarte wrażenie. Ksiądz Bosko był prawdziwym misjonarzem, apostołem trawionym pasją dla dusz”.



Salezjańska Intencja Misyjna

Za młodych chrześcijan na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej, prześladowanych za wiarę

Aby młodzi, którzy cierpią różne formy prześladowania i marginalizacji wytrwali do końca w wierze w Jezusa Chrystusa.

Intencją jest mocne wezwanie do otwarcia serca dla uchodźców na całym świecie, a szczególnie dla uchodźców z Bliskiego Wschodu, z których większość stanowią arabscy chrześcijanie, nie muzułmanie. Jesteśmy wezwani, aby przyjąć tych braci chrześcijan, którzy są prześladowani za swoją wiarę przez tych, którzy marzą o Bliskim Wschodzie i Afryce Północnej bez chrześcijan.

